

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem

Cena 30 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20.

Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.

Rodacy!

Toczyliśmy z zewnętrznymi nieprzyjaciółmi zwycięskie boje orężne o prawa niepodległości. Nie wolno nam jednak spocząć, dopóki się nie uporamy z wrogami wewnętrznymi. Do nich zaliczyć należy alkohol, w którym tkwi stała pokusa do nadużycia, do pijaństwa.

Na pięknej karcie naszych zwycięstw i dowodów miłości Ojczyzny, jest jeszcze dużo miejsca wolnego. Jednym z najbliższych, które tam dopisać musimy, jest zwycięstwo nad alkoholem.

Jest on trucizną, która podkopyje honor narodu, wyzuwa nas z majątku, ducha i ciała.

Pijaństwo jest źródłem moralnych upadków i występków, korzeniem zbrodni i nędzy, grobem rozumu i cnoty, zepsuciem woli, przyczyną złej sławy, ruiną dobrych obyczajów i zdrowia, zarzewiem niezgody w rodzinach, wrogiem pracy i oszczędności, studnią chorób cielesnych i umysłowych, które przechodzą na przyszłe pokolenia, przestępstwem praw boskich i ludzkich. Wstrzeźliwość i trzeźwość natomiast uszlachetnia ciało i duszę.

Kto chce stać na straży wzajemnego dźwignia się na wyżyny piękna dobra, kto pragnie chronić współobywateli od poniżenia, komu zależy na zbożnej pracy dla szczęścia Ojczyzny, ten śmiało stanie w szeregach przeciwników alkoholu i pijaństwa.

Obywatelki i obywatele! w waszych rękach zwycięstwo!

Ks. Jan Tobolak

Wojciech Brzega, prof. szkoły zawodowej
Stanisław Birtus
Krystyna Brudzińska
Dr Józef Diehl
Medard Kozłowski, poseł
Marja Kopecznowa, prezesowa N. O. K.
Dr Antoni Krzyżak
Józef Łukasiewicz, dyrektor szkoły
Dr Tadeusz Mischke
Marja Machnicka, prezesowa K. Z. P.
Józef Pawlica

Wojciech Roj
Aleksander Strzelbicki, starosta
Wilhelm Stopowy, prof. gimn., prezes „Sokoła”
Jan Stopka
Helena Stanowska, dyrektorka szkoły powsz.
Karol Stryjeński, dyrektor szkoły zawodowej
Maksymilian Skibiński, redaktor
Stanisław Turowski, dyrektor gimn.
Zofja Trybułowa
Feliks Wdowiak, przełożony cechu rękodziel.

* * *

Według artykułu 4-go ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. gminy wiejskie i miejskie władne są uchwalić zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Głosowanie zarządza zarząd gminy na żądanie pisemne przynajmniej jednej dziesiątej części mieszkańców gminy, którzy ukończyli lat 21.

Są gminy w Polsce, które korzystały już z tej ustawy.

Podpisy składać można w Urzędzie parafialnym od godz. 10-tej do 12-tej, w Urzędzie Klimatycznym od 11-tej do 1-szej, w handlu W. P. Pawlicy i w Redakcji „Głosu Zakopiańskiego”.

WALNE ZGROMADZENIE

POL. TOW. GIMN. „SOKÓŁ” W ZAKOPANEM

odbędzie się

w niedzielę, dn. 15 marca b. r. o godz. 3-ciej popołudniu, w bocznych salach „Sokoła”.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia z dnia 13-go kwietnia 1924 r.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału za 1924 r.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i jej wnioski.
4. Wybory: a) Prezesa na lat 3; b) trzech członków zarządu na lat 3; c) trzech członków komisji rewizyjnej; d) trzech członków sądu honorowego i dwóch zastępców na 1 rok.
5. Wnioski Zarządu.
6. Upoważnienie Zarządu do mianowania delegatów do okręgu i dzielnicy.
7. Wnioski i zapytania członków.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później t. j. o godzinie 4-tej w tym samym dniu i miejscu bez względu na ilość członków.

Czołem!

Zarząd.

U w a g a: Członkowie, którzy zalegają z wkładkami za r. 1924 nie mogą brać udziału w głosowaniu.

O hasło dnia.

„Rozwój” Łódzki w ostatniej korespondencji z Zakopanego podkreśla znamieny fakt obudzenia się silnego ruchu narodowego na Podhalu. Jest w tem duża doza optymizmu, faktów bowiem pozytywnych, stwierdzających silne napięcie takiego ruchu właściwie jest niewiele. Związanie „Nar. Org. Kobiet” w Zakopanem, oddziału „Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej” w Nowym Targu przed paroma miesiącami, a świeżo i w Zakopanem — oto niemal wszystko, co wyczerpuje zakres pozytywnej pracy. Daleka nam jeszcze jednak droga do tego, aby ruch ten nabrał żywiołowego rozmachu, aby ogarnął całe kupiectwo polskie, inteligencję, rzemieślników, cały lud podhalański wiejski ogniem zapału, aby sprawa ta stała się tematem rozmów codziennych, aby uwypukliła się w bezmyślnem i bezideowym codziennem bytowaniu leniwych i ospałych w myśli, a biernych w czynie polskich obywateli.

Przeciwnie nawet, pod powierzchnią pozoru lub zdawkowych wymówek, kryje się jakaś dziwna, niezrozumiała niechęć do jasnego i otwartego wyznania ewangelji narodowej i tchórzostwo wielu, nawet inteligentnych ludzi przed staniem pod sztandarem ekonomicznego wyzwolenia narodowego. Zaiste — a mowa tu przede wszystkim o zażydzeniu naszego życia — nie tylko pęta niewoli ekonomicznej, ale i pęta psychiczne są tak silne, że przeciętny Polak uważa nieledwie już za heroizm smutne kiwanie głową i szeptanie na ucho sąsiadowi o tem, jak źle, jak bardzo źle jest w Polsce Polakowi, o tem, jak się rozrasta bogactwo żydów, a topnieje bogactwo Polaków, o tem, jak się panoszą metody nieuczciwego handlu i tandeciarskiego rzemiosła, o tem, wreszcie, jak się rozszerza indferentyzm religijny, a jak się umniejsza umiłowanie polskości, poszanowanie praw i władzy polskiej i obowiązków względem państwa.

Wszyscy wiedzą, skąd idzie ta trucizna i ten awiały siły, wszyscy wiedzą i widzą, że na naj-

czulszych i najżywniejszych komórkach i organach... umysłowego i politycznego... żyli 15% żydowskich obywateli, z których tak niewiele było szczerze pragnie być pracownikami polskimi.

Wielu przynajmniej wielu, ale dla wielu w fatalizm tego dzieła... tak pokornie i potulnie... politycznej znośi jarzmo nieznośnego współbywania z obcym... który nie chce zlać się duchem i ciałem z takim polskim elementem, ale, wchłaniając z niego w siebie wszystkie żywotne soki, które daje praca pokoleń polskich, roi śmiało i fantastyczne marzenia o panowaniu nad ludem Polskim?

Może kiedyś zjawi się taki genjusz polski, który wykryje i zwięźle sformułuje przyczyny karygodnego postępowania ogółu polskiego w tej zasadniczej sprawie narodowej — taki genjusz, który sprowadzi te różnorakie przyczyny do jednego mianownika i przemówi zrozumiałym językiem do tych głuchych, ślepych, śpiących i okaleczonych dusz i mózgów polskich, który poruszy sumienia, który wykrzesze z bezmyślnej tępoty i przyziemnego czołgania się potrzebę posiadania **powszechnego ideału narodowego, a niezłomny charakter** wskaże jako podstawę wychowania i życia narodowego.

Podhale otrzymało komplement! Uderzmy się jednak w piersi, pochylmy głowy i odpowiedzmy sobie w duszy — czy zasłużony?

Ileż bowiem w tej pracy jest prawdziwego zapału i uczucia, a ile słomianego ognia i pozorów. A obok tego wszystkiego ilu drwiących, ilu fchórzów, ilu zdeprawowanych, przekupionych, lub obojętnych? ilu fałszywych i karierowiczów? Ilu z nas po przeczytaniu tych uwag ziewnie znudzonych i zasiądzie do zielonego stolika lub pójdzie na dancing, a ilu dla rozproszenia powiewu złego humoru i chwilowej przykryj refleksji pójdzie zalać niebezpiecznego robaka samokrytycyzmu kieliszkiem w kompanji?

A imię tych jest legion. I dlatego to **najżywniejsza z żywności** i najbardziej zagrożona z zagrożonych sprawa narodowa nie rusza się z miejsca, nie toczy się, jak lawina, lecz stoi na martwym punkcie. Lud śpi snem sprawiedliwego, inteligencja wyczekuje cudu. **Przewodnicy narodu opierają się o programy partyjne, a przewodnicy partji o litery w programach**, a pięć milionów Polaków, dla których pracy i chleba w Polsce zabrakło, tuła się po świecie i wynaradawia wśród obcych, a drugie pięć milionów obcych zajęło najzyskowniejsze źródła dochodu w kraju i przygotowuje teren dla dalszych pięciu milionów, szykujących się na Polskę ze wszystkich stron świata.

Jeżeli więc znajdzie się Polak, dla którego ratunek w tej katastrofie narodowej nie wystarczy na uzasadnienie stworzenia z niej **powszechnego ideału narodowego**, który może być osiągnięty jedynie zapomocą **niezłomnego charakteru** w działaniu — taki niech się spali ze wstydu, a imię jego niech zostanie przekazane wdzięcznej potomności na potępienie.

Nie nawołujemy do pogromów i do walki dzikiej i obcej naszemu charakterowi narodowemu, wołamy jednak o poczucie honoru i o siłę. Brak tego wytykają nam nawet sami żydzi, którzy szanują tylko siłę i powagę. Tę siłę charakteru i moc ducha i solidarności pokazać im, to znaczy cofnąć ich w orbitę szczerego współdziałania z naszymi interesami narodowymi i naszej narodowej polityki. **St. Skibiński.**

O lepszą przyszłość.

Reklama Zakopanego.

Zdrojowiska, miejsca kąpielowe i klimatyczne, są uzdrowiskami dla chorych, miejscami wypoczynku dla znudzonych, a przedsiębiorstwami dla tych z pośród stałych mieszkańców, którzy czerpią z przyjezdnych swoje dochody.

Można tedy mówić o przemyśle uzdrowiskowym, który z natury rzeczy stwarza warunki powstawania i rozwoju różnych innych gałęzi przemysłu i zarobkowania.

Każde przedsiębiorstwo potrzebuje do powodzenia reklamy.

Zakopane, jako uzdrowisko klimatyczne, potrzebuje jej również. Nie wystarczy bowiem wiedzieć, że ono istnieje, że leży u podnóża Tatr, że posiada klimat leczniczy, a oprócz tego jest

siedzibą sportów zimowych i przystankiem dla zwolenników turystyki.

Gość zdrowy, a tembardziej chory, radby wiedzieć, jak można doń dostać się najwygodniej i jak żyć, stanowiący na miejscu.

Te pytania ogólne mieszczą w sobie dziesiątki pytań szczegółowych, na które gość czeka odpowiedzi.

Któż ma jej mu udzielić? Czy każdy właściciel hotelu, lecznicy, pensjonatu, lub domu czynszowego, każdy kupiec, rękodzielnik, rolnik, doręcznik i t. d., miałby na własną rękę stanać się o reklamę dla Zakopanego we własnym interesie? Nie! Przykłady społeczeństw, zdolnych do organizacji mówią nam, że potrzeba koniecznie centralnego biura reklamowego, utrzymywanego wspólnymi staraniami Gminy i T. K. U., ze specjalnych opłat pobieranych na ten cel od wszystkich mieszkańców, których dochody stoją w prostym stosunku do liczby gości.

Jeżeli mamy być skromni, to powinniśmy się na razie ograniczyć do reklamy w samej Polsce, reklamy, przeznaczonej wyłącznie dla swoich, bo przed obcymi nie mamy dotychczas czem się chwalić, prócz samych gór i powietrza.

Konieczną byłaby skromna, ale efektowna reklama, wraz z podaniem najlepszych połączeń kolejowych, na dworcach kilkunastu największych miast, w pociągach przynajmniej na liniach głównych i w kilku najpoczytniejszych dziennikach.

Biuro reklamowe powinno posiadać dział informacyjny i pośrednictwa, spełniający sprawnie, szybko i uczciwie swoje zadania w zakresie wszystkich pytań i potrzeb, tak wybierających się do Zakopanego, jakoteż już przybyłych, który to dział miałby również obowiązek prostowania fałszywych wiadomości o naszym uzdrowisku i odpięrania złośliwych, nieusprawiedliwionych faktami napaści, pojawiających się niekiedy w prasie wszystkich dzielnic naszej Ojczyzny.

Jeżeli jednak reklama ma być skuteczną i dźwignąć frekwencję, nie może ograniczać się do wysuwania na pierwszy plan zalet przyrody i nielicznych dzieł ludzkich, a do zamilczania licznych niestety wad i niedomagań.

Pożytywna i owocna praca reklamowa polega przede wszystkim na rzetelnych usiłowaniach, jeżeli nie przewyższenia konkurencyjnych uzdrowisk górskich, zagranicznych, to przynajmniej dorównania im, lub choćby tylko zbliżenia się do nich.

Wtenczas możemy liczyć na rdzennie polską publiczność, że zechce zrezygnować z korzyści i wygod ofiarowanych przez zagraniczną konkurencję, a poprzeć uzdrowisko rodzime.

Nie wypieranie się gołosłowne błędów własnych, ale poznawanie ich i usuwanie, udoskonalanie wszelkich urządzeń, może jedynie i w krótkim czasie zwiększyć napływ gości, których nie krzyki nieżyczliwych, ale przede wszystkim fakty na miejscu stwierdzone odstraszą.

Dlatego uważam za najważniejsze zadanie biura reklamowego zachęcanie do popytu przez uszlachetnianie wszystkich szczegółów podaży.

Bezstronni obserwatorzy przyznają, że każdy miesiąc pod tym względem pewien postęp przynosi nawet bez instytucji, wyłącznie reklamie poświęconej, ale błędem byłoby zamykanie oczu na przeszkody stawiane postępowi przez pewne mało uświadomione czynniki miejscowe, ku ich własnej krzywdzie.

Uświadomienie tych sfer w interesie ich własnym i całości, byłoby również ważnym obowiązkiem biura reklamowego (wiecy, odezwy i t. p.).

Jeden z chorych, który tu przebywał w ostatnich latach dłuższy czas, a nie mając innego zajęcia, prócz leczenia się, mógł dosyć dokładnie przyjrzeć się naszym stosunkom, usłyszał raz, jak pewien góral śpiewał znaną piosenkę zakopiańską:

„Tańcówolbyk, kiebyk nóg,
„Kiebyk nimioł krzywyk nóg,
„Ale krzywe nogi mom,
„Co podskocem, to sie gnom“.

Zwrotka ta nasunęła mu porównanie Zakopanego do człowieka, który prócz dwóch krzywych, łatwo gnących się nóg, ma dwie głowy, dwa mózgi, dwa brzuchy, dwoje dość słabych oczu, a jedną tylko i to lewą rękę, a oprócz tego bardzo obfite nadgłowie, pod różnymi postaciami. Mózgi składają się z wielu części, buntujących się czasami przeciw swym „wierzchołkom“. Włosy wymagają miejscami bardzo gruntownego przeczesania gęstym grzebieniem, a skóra tułowia, rąk, nóg, bielizna, reszta odzieży i pościel, generalnego

oczyszczenia, którem dotychczas zajmowały się deszcze i wiatry.

Tak sobie goście ćwiczą dowcip na naszych słabostkach i wadach, a jeżeli są sposoby przeciw tym zarcikom, to z pewnością nie dąsy, nie gniewy, nie oburzania się, lecz zasadnicze reformy nie wyłączając pracy nad podniesieniem poziomu uświadomienia o obowiązkach, których spełnianie nadaje najpewniejsze i najszlachetniejsze prawa.

Dr. Tadeusz Mischke.

Ze sportu.

XI Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Tatr na rok 1925,

urządzone przez Karpathenverein w Westerowie.

Udział i zwycięstwa Polaków.

Przejście przez góry. — Serdeczne przyjęcie. — Biegi. Zacięta walka sztafet. — Skoki. — Rozdanie nagród.

Powrót przez góry. — Incydent na granicy.

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, układając zespół zawodników, kierowała się wytyczną wysłania jak najmniejszej ich ilości, zwracając głównie uwagę na doborowy materiał. W skład ekspedycji wchodził zatem: Kaz. Schiele, Józef Bujak, Czech Władysław, Krzeptowski Andrzej II, z młodszymi: Czech Bronisław, Lankosz J., Motyka Zdzisław i Stanisław, i Zaydel Tadeusz. Barw narodowych w biegu pań powierzono z całym spokojem bronie p. Eli Ziętkiewiczowej. Do ekspedycji przyłączyły się nadto panie: Hanna Schielowa, H. Leszczyńska i J. Sawczakówna. Z ramienia Sokoła Zakopiańskiego wyjechali: Sieczka St., Wilczyński, Rozmus i Król Eug.

Dnia 26 lutego wyruszone o godz. 10 rano przez most na Białce do Jaworzyny, skąd pieszo przez dolinę Koperszadów na przełęcz pod Kopą i do Tatrzańskiej Łomnicy. Stąd tramwajem dostali się zawodnicy do Hotelu Mory przy Szczyrbskim Jeziorze. Tam mieszcili się również Czesi, Niemcy i Węgrzy, przybyli na zawody.

Wieczorem tegosamego dnia przywitał serdecznym przemówieniem wszystkich gości i zawodników prof. Hefty, dziękując, zwłaszcza Polakom, za liczne zaszczytowanie zawodów.

Dnia 27 lutego bieg główny: 18 km. Warunki śnieżne nadspodziewanie dobre, dzień chłodny, pochmurny, śniegu na pół metra przeciętnie. Trasa 6 km. płaska, 6 km. podbiegu i 6 km. zjazdu, niejednolita jednak w powyższym podziale. Najdłuższy podbieg do doliny Młynickiej wynosił 4 i pół km. Wzniesienia ogółem 400 m. Start i meta przy Hotelu Mory. Do biegu głównego zgłosiło się około 40 uczestników. Polskę reprezentowali: Bujak Józef, Schiele Kaz., Czech Wład., Krzeptowski Andrzej II., Wilczyński, Rozmus i Sieczka. Dwaj ostatni z powodu naglej niedyspozycji wycofali się z trasy. Nasze wyniki mówią same za siebie. W konkurencji z takimi biogaczami, jak Niemetzki Ottokar (mistrz środkowej Europy 1925 r., Johannsbad), brat jego Józef, Thern, Mueller i inni, uzyskaliśmy b. dobre miejsca. Kolejność czasów następująca:

1) Nemetzky Ottokar	1 g. 37 m. 41 s.
2) Thern Aladar	1 g. 44 m. 17 s.
3) Czech Wład.	1 g. 49 m. 12 s.
4) Bujak Józef	1 g. 49 m. 17 s.
5) Krzeptowski Andrzej II	1 g. 49 m. 31 s.
6) Schiele Kaz.	1 g. 53 m. 16 s.
7) Mueller	1 g. 55 m. 35 s.
8) Wilczyński	1 g. 57 m. 03 s.
9) Nemetzky Józef	1 g. 57 m. 08 s.
10) Eichinger	1 g. 58 m. 58 s.

Powodzenie w dniu pierwszym było doskonałym bodźcem dla Polaków w walce sztafet juniorów i seniorów. W juniorach zajmują: Lankosz, Motyka St. i Motyka Zdzisław pierwsze miejsce, zdobywając po raz trzeci z rzędu puchar wędrowny, fundowany przez Dom Sportowy „Hohe Tatra“. Drugie miejsce uzyskuje Reichenberger Klub H. D. W., trzecie Sokół Zakopiański, w składzie: Król, Motyka St. z S. N. P. T. T. i Mietelski Wł. z S. N. P. T. T.

Najbardziej emocjonującym był dzień następny biegu sztafet seniorów, w którym nasza drużyna stoczyła zaciętą walkę, pełną ambicji sportowej, walkę „o każdą pędz ziemi“. Trasa ta sama, co w biegu 18 km., przedłużona przed metą o 2 km.

Skład drużyn, które miały najwięcej do powiedzenia, następująca:

Nr. 4 Thern, Mueller, Braeth.
Nr. 7 Sieczka, Wilczyński, Rozmus.
Nr. 9 Nemetzky J., Nemetzky O., Slonek Bohumil.
Nr. 10 Bujak J., Krzeptowski A., Czech Wład.

Już na pierwszym etapie Bujak J. bije na przestrzeni 7 km. Therna o 4 minuty, będąc stale na piętach Nemetzkiego. Krzeptowski wkłada w bieg na

drugim etapie cały wysiłek, na jaki stać jego zdrowy i silny organizm, aby nie uronić ani sekundy z uzyskanego przez poprzednika czasu. Jego partnerem przeciwnym jest mistrz Nemetzky, który na tej przestrzeni ma niewiele tylko lepszy czas od Krzeptowskiego. Różnicę tę prostuje świetnie Czech Wł., który dogania swego partnera Slonka mija go i w doskonałej formie pierwszy przybywa do mety, jako nr. 10.

Tabela czasów najwymowniej świadczy o wynikach polskiej sztafety, która zdobywa nowofundowany przez „Karpáthen-Post“ wspaniały puchar wędrowny. (W roku ub. zdobyła w Westerowie sztafeta S. N. P. T. T. na własność również przez Karpáthen-Post fundowany puchar).

I etap:

Bujak	43 m. 35 s.
Nemetzky J.	40 m. 39 s.
Thern	47 m. 41 s.
Wilczyński	47 m. 34 s.

II etap:

Krzeptowski	45 m. 18 s.
Nemetzky O.	44 m. 54 s.
Mueller	48 m. 56 s.
Sieczka	45 m. 52 s.

III etap:

Czech Wład.	41 m. 16 s.
Slonek Bohumil	46 m. 37 s.
Braeth	39 m. 49 s.
Rozmus	43 m. 30 s.

Po południu odbył się bieg pań i młodzieży. I tu znów zadokumentowano, że o naszą przyszłość narciarską możemy być na parę lat spokojni. Tradycja zjazdów tatrzańskich nie ginie. O brawurze z jaką nasi juniorzy zjeżdżali po kilku ostrych i stromych krzywiznach, świadczył wyrażenia publiki, która podziw dla techniki i przytomności umysłu młodszego Czecha, braci Motyków, Lankosza, Króla i in. wypowiedziała określeniem „rennen wie die wilden Katzen“. P. Ela Ziętkiewiczowa, mając silną konkurencję dowiodła, że długo jeszcze nie pozwoli sobie odebrać palmy pierwszeństwa w narciarstwie nie tylko swoim rodaczkom, ale i zagranicznym współzawodniczkom. P. Schiele Kaz. najlepszy z old-boy'ów nie ustępuje niezem klasie seniorów.

W niedzielę odbyły się skoki na skoczni Dra Guhra w Westerowie. Dzień pochmurny, śnieg, mokry, warunki skoków ciężkie, organizacja techniczna pozostawiała tym razem dużo do życzenia. Dużo skoków z upadkiem, najlepiej skakali juniorzy z H. D. W. i nasi. Skok jeden próbny dwa konkursowe. Mistrz Nemetzky po pierwszym skoku konkursowym pada i z powodu kontuzji wyciąga się. Najpewniejsze skoki mieli: Sieczka, Braeth, Rozmus, Kuemmel, Klumpner i Bracia Czech. — Piękny skok poza konkursem wykonał A. Rozmus.

Ogólne wyniki zawodów:

Bieg 18 km. Klasa Starszych:

- 1) Schiele Kaz. (S. N. P.) T. PZN. 1 g. 53 m. 35 s.
- 2) Eichinger H. D. W. 1 g. 58 m. 58 s.
- 3) Tiral Svaz 2 g. 18 m. 22 s.

Bieg 18 km. Seniorów I klasy:

- 1) Nemetzky O., Svaz 1 g. 37 m. 41 s.
- 2) Thern Aladar H. D. W. 1 g. 44 m. 17 s.
- 3) Bujak Józ. (S. N. P. T. T.) PZN. 1 g. 49 m. 17 s.

Bieg 18 km. Seniorów II klasy:

- 1) Czech Wład. (SNPTT.) PZN. 1 g. 49 m. 12 s.
- 2) Krzeptowski A. (SNPTT.) PZN. 1 g. 49 m. 31 s.
- 3) Mueller H. D. W. 1 g. 55 m. 16 s.

Bieg juniorów 18—20 lat, 6 km.:

- 1) Motyka Zdz. P. Z. N. 28 m. 20 s.
- 2) Motyka Stan. P. Z. N. 28 m. 23 s.
- 3) Klumpner H. D. W. 29 m. 30 s.

Bieg juniorów 16—18 lat, 4½ km.:

- 1) Król Eug. PZN. 11 m. 47 s.
- 2) Czech Bronisław PZN. 12 m. 20 s.
- 3) Stransky, Svaz 12 m. 25 s.

Bieg Pań I kl. 6 km.:

- 1) Ela Ziętkiewiczowa (SNPTT.) PZN. 31 m. 18 s.
- 2) Anna Szczepańska (WAT.) HDW. 31 m. 42 s.
- 3) Grethe Gruda HDW. 32 m. 03 s.

Bieg Pań II kl. 4½ km.:

- 1) Grethe Bistrout HDW. 19 m. 12 s.
- 2) Gizela Therek HDW. 20 m. 34 s.
- 3) H. Barnati HDW. 21 m. 02 s.

Bieg Pań od 14—16 lat:

- 1) Leszczyńska H. 16 m. 00 s. SNPTT.
- 2) Sawczakówna J. 16 m. 20 s. SNPTT.

Sztafety seniorów:

- 1) Nr. 10 Bujak J., Krzeptowski A. Czech Wład. PZN. 2 g. 10 m. 35 s.
- 2) Nr. 9 Nemetzky J., Nemetzky O., Slonek B. Svaz 2 g. 12 m. 05 s.

3) Thern, Mueller, Braeth HDW. 2 g. 16 m. 22 s.

Sztafety juniorów:

- 1) Nr. 6 Lankosz, Motyka St., Czech Br. PZN. 50 m. 54 s.
- 2) Nr. 3 Reichenberger Klub 51 m. 57 s.
- 3) Nr. 1 Król, Motyka Zdz., Mieltski PZN. 52 m. 04 s.

Skoki:

Seniorzy I kl.:

	odległość	no'a
1) Sieczka Stan. PZN.	33 m 34 m	15'916
2) Braeth Józef HDW.	26 m 33 m	14'750
3) Rozmus PZN.	34 m 29 m	13'410

Seniorzy II kl.:

1) Kummel HDW.	24 m 26 m.	8'833
2) Dematschek, Svaz	20'5 i 31'5	8'500
3) Czech Wł. PZN.	27'5 m 26 m	8'203

Juniorzy:

1) Klumpner HDW.	35 m 33 m	12'791
2) Czech Bron. PZN.	26 m 23 m	11'416
3) Motyka Stan. PZN.	30 m 28 m	11'000

Bieg kombinacyjny o Mistrzostwo Tatr.

- 1) Aladar Thern HDW. 14'580
- 2) Józef Bujak PZN 11'020
- 3) Wład. Czech PZN. 10'649

Juniorzy:

- 1) Karl Klumpner HDW. 15'945
- 2) Bron. Czech PZN. 15'543
- 3) Stan. Motyka PZN. 15'485

Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród, których lwia część przypadła zawodnikom polskim. W serdecznych słowach podziękował zawodnikom, zwłaszcza Polakom Dr. Guhr za liczny współudział w zawodach. Organizacja techniczna spoczywała w rękach prof. Hefty, Dra Reicharta, Dra Guhra i inż. Cедера.

Dnia 2 marca b. r. wyruszyła ekspedycja polska na nartach w powrotną drogę przez przełęcz pod Kopą do Jaworzyny. Przy moście na Białce zaszedł przykry incydent ze strony polskiej straży celnej, która nie bacząc na przemęczenie narciarzy, rewidowała doszczętnie plecaki i torby podróżne, zatrzymując zziębniętych i głodnych zawodników przeszło pół godziny na drodze. Nie oszczędzono i paczki, w której znajdowały się nagrody. Oderwano wieko, wskutek czego kilka nagród zostało w dalszej drodze uszkodzonych. Należałoby wreszcie dać kompetentnym władzom wyrażnie do zrozumienia, że narciarz we wszystkich, a wysokiej kulturze, krajach, jest w takich wypadkach jednostką szczególnie uprzywilejowaną i na żadnej granicy nie traktuje się go na równi z przemytnikiem — jak to ma miejsce u nas.

Kierownikiem ekspedycji narciarskiej był podpisany

Ignacy Bujak.

List otwarty.

Do Autora najnow. „Przewodnika po Zakopanem“ umieszczonego w styczniowym numerze „Pani“.

Prześciancie Kornelu — bo się źle bawicie — Dla was to jest igraszką, nam chodzi o życie! Wola Zakopane — „zakopiańskim glosem“, Bo wciąż przyprawiane waszym ostrym sosem Stanie się niemilem tej i owej „Pani“ I cóż tu zrobimy — skoro goście zwiani Ponuremi wieści — że tu zawsze jedno Zło, co trwa bez zmiany. — W tem dowcipu sedno“ Żeby ich zachęcić, niechby tu zjechali „Perłę Tatr“ oglądać, a wielcy i mali Sami osądzili — jak teraz wygląda... Czy Pan Kornel czasem — za wiele nie żąda?... Bo że tu są braki, temu nikt nie przeczy; Na słońcu są plamy; nie żądać od rzeczy Tych doskonałości, nie danych nikomu... Zalety podności, wady pokryjomu Wytykać, gdzie trzeba, z mniejszą złośliwością, Zwycięzczą ten zawsze, co walczy miłością!... Mejs próśby nieśmiałej niech będzie wynikiem, Że Kornel wystąpi, z nowym „przewodnikiem“ — Poda wiadomości, że się tu zmieniło — Odwoła szlachetnie, że tak źle nie było, Szepnąwszy do uszka każdej pięknej „Pani“ Że satyryk zawsze — wszędzie wszystko gani... A przynajmniej, że stale spęda on tu mile Czas — gdzie są kobiety — „pół-automobile“, Trochę też „orlice“ — halnym upojone, Tęskniące, szarpiące, tak prawdziwe — one! Szukując serdecznie, znajdują się zalety Liczne, pewne, rzewne — o których niestety, Ja pisać nie mogę, sobie chwałę głośić, Zatem wołam pięknie Pana o to prosić! Odmowy nie czekam, będąc pewną tego, Że nawrócę Pana... do Zakopanego,... Bo — „tutaj się kończy cichych dusz włóczęga“ I — „tu się słoneczny wielki twór wylęga!“... Krystyna Brudzińska.

Do nabycia w redakcji „Głosu Zakopiańskiego“

A. B. C. walki z gruźlicą

opracowane przez Dra Tadeusza Gabryszewskiego.

Zawiera przepisy i wskazówki postępowania z chorymi na gruźlicę, niezbędne dla każdego właściciela pensjonatu i służby.

Cena 1 złoty.

Cena 1 złoty.

Zakopane na „cenzurowanem“.

Nie wiem, czy wypada dać ten tytuł w artykule, który ma być przeglądem prasy — ale ile razy robię taki przegląd, to przypomina mi się owa stara gra towarzyska, polegająca na dozwolonej obmowie osobnika, będącego na „cenzurowanem“. Otóż wyobrażam sobie Zakopane w tej sytuacji, gdy czytamy przeróżne sądy o nim w licznych pismach.

Jest tam dużo prawdy, czasem sądów powierzeniowych, lekkie docinki, ale przeważnie dotyczące przeszłości, o której już warto zapomnieć, ale naogół przebija sympatja ogólna do tej „perły Tatr“, na którą bezkarnie narzekać można, ale do której każdy, jakiś czasem nieokreślony wyrażnie, czuje sentyment.

W ostatnich czasach pojawiły się liczne korespondencje z Zakopanego, pod różnymi tytułami w różnych pismach. I tak najbliższy nam oddaleniem, prawie „półzakopiański“, „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w Nr. 50 z dnia 19 ub. m. umieścił „List z Zakopanego“, w którym opisuje bardzo zresztą trafnie — o nieudałym tak pod względem śniegu jak i gości tegorocznym sezonie zimowym.

Są tam wymówki lekkie pod adresem zeszłorocznych grzechów, a mianowicie drożyzny zakopiańskiej, lekceważenia „sportowców narciarzy“ i biogospławienstwa dla Grabskiego, który „złoty polskim“ wybawił uciemiężonych temi stosunkami gości. Korespondencję swą naogół życziwą kończy autor słowami:

„Tak to się zmieniło w tej „najpiękniejszej i najwyżej położonej stacji klimatycznej.

Zakopane, któremu daj Boże jaknajdłużej złotego Grabskiego, zimą deszczu, a latem śniegu — bo może dopiero po takich kilku sezonach straci ono trochę tej naszej, kochanej „swojskości“, a upodobni się nieco do owych St. Moritz, Karlsbadów, czy innych Baden-Baden...“

Do Lwowa, który jest dalej jak Kraków, więc nie dokładnie czasem może być poinformowany o zaszytych tu korzystnych zmianach i poprawie, nie możemy mieć pretensji, gdy nas obmawia trochę surowo. W „Kurjerze Lwowskim“ znajdujemy wzmiankę, że:

„Z Zakopanego ludziska uciekają. perła tatrzańska zawiodła w tym roku, wypłoszyła letników — lecz tych, którzy szukali tam śniegu. — Za drogę, bardzo drogie pieniądze nie mogli się doczekać i uciekają do wielkich środowisk, gdzie taniej i przyjemniej żyć mogą.“

Uważamy jednak jej treść jako rzecz, należąca do przeszłości, bo poprawę obecną tutejszych stosunków pod względem drożyzny, należy przyjąć jako przełom naturalny i nie wątpimy, że się to utrzyma, o ile będzie silna wola ogółu i silna władza.

Najbardziej „oczerniło“ Zakopane „Słowo Polskie“ Nr. 48 z dnia 18 ub. m. Już sam tytuł to wskazuje: „Czarna zima pod Giewontem“. Nie są to jednak bezpodstawne zarzuty kogoś „czarno“ patrzącego na tutejsze stosunki, ale rzeczowo ujęte spostrzeżenia, poparte statystyką ruchu kuracjuszy z lat ostatnich. Oto, co pisze:

„Przesilenie gospodarze w całej Polsce, głośnie haree paskarskie większości Zakopian, „żyjących z gości“ i bezśnieżna zima — sprawiły, że pod Giewontem pusto i smutno w tym, zazwyczaj hucznym i najmiłszym sezonie. Statystyka ruchu kuracjuszy i turystów w trzech latach ostatnich (22.211 — 37.795 — 28.622) nie bardzo też pocieszająca, przemawia za trafnością czarnych przewidywań.

A jednak w duszach tych, którzy Tatry i Zakopane kochają — jasno, wiedzą bowiem, że tylko chude lata sprowadzić mogą opamiętanie i widzą już nawet pierwsze objawy poprawy wśród szkodników, chęć swą gubiących uzdrowisko.“

W dalszym ciągu korespondencji omawia „Słowo Polskie“ „sensacyjne“ rzekomo orzeczenia karno-sądowe przeciwko restauracji I. Karpowicza i drowi Wieselmanowi i wdrożenie dochodzenia przeciwko restauracji „Morskie Oko“, prowadzonej przez p. Newelskiego za nielegalne pobieranie 50% podatku sylwestrowego.

Szkoda tylko, że korespondent, lubując się w tego rodzaju publikacjach, nie wyraził życzenia aby władze zwróciły baczniejszą uwagę na rażące przekroczenia cen artykułów **naprawdę pierwszej potrzeby** i bardziej konsekwentnie tępiły te nadużycia, wobec których kara nałożona na znanego obywatela p. Karpowicza, wydaje się zbyt surową.

W każdym razie autor korespondencji jest dobrej myśli, gdy pisze:

„Spodziewamy się, że Warszawa, jak Kraków, nie odmówi swej pomocy miejscowym organom władzy, które tamowaniem fali zła, a popieraniem dobrych zamierzeń i czynów kierowników samorządu, przywracają ład, poszanowanie prawa i moralności publicznej“.

a my tu wszyscy mamy nadzieję, że moralność publiczna już wraca do Zakopanego i osiedli się na stałe.

„Echo Warszawskie“ z dnia 11 ub. m. powtarza również wiadomości o złym sezonie zimowym i przesileniu w Zakopanem:

„Obecne pustki powinny być dla „perły tatrzańskiej“ przestrożą. Stwierdzono, że pobyt zagranicą, wliczając w to koszty paszportu i podróży, znacznie jest tańszym, aniżeli w Zakopanem.

„Zarządy naszych zakładów krajowych powinny teraz przygotować i ogłosić taryfy mieszkań, kąpeli, taksy etc., znacznie obniżone, celem poinformowania wybierających się do zdrojowisk na sezon najbliższy“.

O tem, że te „pustki“ nie są jeszcze takie rozpaczliwe, to wiemy dobrze, ale przestrożę, dotyczącą sezonu letniego należy wziąć pod uwagę.

Długi „List z Zakopanego“ jest w „Rozwoju“ z dnia 15 lutego. Autor jest bardzo przychylnie usposobiony dla naszego uzdrowiska i trafnie i sprawiedliwie ocenia stosunki obecne, zniżkę cen oraz stwierdza pocieszający fakt „odżydzenia“ Zakopanego. Wspomina też o rozbudzeniu ducha narodowego w naszym „mieście“, czego dowodem są czynne organizacje — oraz plebiscyt abstynencki. List kończy słowami:

„Concordia res parvae Crescunt, discordia, maxima dilabuntur, czyli, że zgodna współpraca daje możliwość budowania wielkich dzieł oraz, że obowiązkiem Polaka jest popierać własne letniska tak, jak nam tego przykład dają nasi sąsiedzi, Niemcy i Czesi. Karygodnym jest wywozić pieniądze zagranicę w tym czasie, kiedy je Polska z trudem i na niedogodnych warunkach otrzymuje. — Ukochanie swojszczyzny w każdej dziedzinie jest kardynalnym warunkiem samowystarczalności narodu“.

W „Nowej Reformie“ z dnia 12 ub. m. jest opis bardzo zajmującej wycieczki do Szmeksu dnia 29 grudnia z. r. przez lodem okryte szczyty Tatr. w porze niezwyklej na takie przedsięwzięcia ale możliwe w tym wyjątkowym roku.

A teraz jako „resumé“ tych „głosów prasy“ o Zakopanem, należy postawić pytanie — kogo posadzić na „cenzurowanem....?“ K. B.

Zawiadomienie.

Walne Zgromadzenie członków Stow. Przem. Kupców w Zakopanem odbędzie się w niedzielę dnia 8-go marca 1925, o godz. 3 popoł. w lokalu Stow., przy ul. Krupówki 5.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ost. W. Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Zarządu.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1924.
- 4) Uchwalenie preliminarzy na r. 1925.
- 5) Uchwalenie taksy inkorp. i wkładki na r. 1925.
- 6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, następne Walne Zebranie odbędzie się po myśli § 18 statutu o 1 godz. później z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Zakopane, dnia 1 marca 1925.

Przełożony: (—) A. Krzyżak.

Jeszcze parę słów o reklamie Zakopanego.

W związku z drukowanym w numerze dzisiejszym artykule „Reklama Zakopanego“ uważamy za swój obowiązek jeszcze raz zwrócić uwagę tutejszych sfer przemysłowych i handlowych na konieczność popierania wszelkich wysiłków, podejmowanych dla reklamy uzdrowisk polskich wogóle, a Zakopanego w szczególności. Żaden tutaj wydatek nie idzie na marne, lecz zwraca się z sutym procentem. Znaczenie reklamy jest już oddawna uznane i tylko w zacofanych środowiskach jest zapomniane i lekceważone. Skarżą się wprawdzie niektórzy na szantaże, które sporadycznie zdarzają się, uprawiane przez niebieskich ptaków, chcących łatwo i bez pracy zerować na organizmie społecznym. Fakty te dzieją się jednak wszędzie, toteż przy udzielaniu ogłoszeń i poparcia wydawnictwom reklamowym trzeba się kierować daleko posuniętą ostrożnością. Zasadniczo jednak z tego powodu, że ktoś kiedyś został „naciągnięty“ nie należy się do reklamowania zrażać.

Niezależnie od specjalnie wydawanych dla Zakopanego przewodników i prospektów (w tym kierunku jednak niestety bardzo mało się robi), baczna uwagę miejscowe sfery otoczyć powinny większe wydawnictwa, obejmujące wszystkie uzdrowiska. Dział informacyjny, dotyczący Zakopanego powinien w nich być bardzo szeroko opracowany. Wkracza to w sferę odpowiedzialnych obowiązków T. K. U. i Gminy. Poza tem jednak w dziale ogłoszeń nie powinno braknąć żadnej naszej instytucji i żadnego przedsiębiorstwa. Zastaniam się w tym wypadku stagnacją i brakiem gotówki jest poniekąd wyrokiem samozagłady, nieświadomości i braku wiary w jutro.

Jedną z pierwszych prób podjętą dla reklamy uzdrowisk polskich jest „Informator Leczniczy Rzeczypospolitej Polskiej“ pod redakcją Czesława Rokickiego, wydawcy „Bluszcza“. Wydawnictwo to stworzyło w Zakopanem specjalną reprezentację, której biuro mieści się w redakcji „Głosu Zakopiańskiego“.

Apelujemy przeto do całego społeczeństwa miejscowego, aby sprawy tej nie przepało, lecz wydatnie poparło prace nad wydaniem i opracowaniem tego wydawnictwa.

Podziękowanie.

W. Panu Dzikiewiczowi za laskawe użyczenie sali na dzieciinne przedstawienie, prawie bezinteresownie, oraz Sz. Zarządowi Towarzystwa „Sokół“, który na każdą prośbę naszą daje nam salę gratis i wogóle tym wszystkim PP. Kupcom i Masarzom, którzy uprzyjemnili święta Bożego Narodzenia, obdarzając hojną Gwiazdką nasze sieroty zasyłamy w imieniu sierot serdeczne „Bóg zapłać“.

Prosimy nadal o tak troskliwą pamięć i opiekę nad naszą biedną gromadką.

Zakład św. Kazimierza pod op. SS. Felice w Zakopanem.

Dzieciom, które uczestniczyły w dzieciennym polskim bał willi „Polanka“, a w tej przyjemności nie zapomniwały o nas sierotkach, ofiarując nam, uzbieraną przez siebie kwotę 18 zł 20 gr, zasyłamy serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać“.

Sieroty Zakładu św. Kazimierza w Zakopanem.

KRONIKA.

O CHODNIKI W ZAKOPANEM. Z rozpoczęciem wiosny czas pomyśleć o niezadawalającym stanie chodników zakopiańskich i o usunięciu tej kardynalnej wady w naszym miasteczku. Dopóki dochody gminne były niewielkie, można było brakiem pieniędzy tłumaczyć małe zainteresowanie tą sprawą naszej Rady i Zwierzchności gminnej.

T. K. U. w ostatnich dwóch latach zwróciła w tej dziedzinie, należącej właściwie do Gminy, więcej, niż powinna, jeśli się zważy, że lwią część jej dochodów stanowi taksa klimatyczna od gości. I tak w roku 1923-im poprawiono jej staraniem i kosztem: 940 metrów biezących chodnika z popielu kolejowego przy ul. Kościeliskiej, 180 m. b. przy ul. Nowotarskiej i 295 m. b. przy ul. Witkiewicza, nadto za „Skoczyskami“ ułożono nowy chodnik długości 120 m. b. (razem tedy 1535 m. b.) W tymże roku ułożono na chodniku przy Krupówkach 488 metrów kwadratowych płyt betonowych.

W roku 1924-tym poprawiono chodniki: przy ul. Sienkiewicza (814 m. b.) i Chałubińskiego (407 m. b.) uperzaskowano t. zw. „Gęsią szycję“ t. j. przejście z Krupówek na Kasprusie obok „Zagórza“ (80 m. b.) i wybudowano mostki na Wilezniku i pod Kozłincem. Nadto T. K. U. udzieliła subwencji

w ogólnej sumie 1.456 zł. pięciu spółkom drogowym na obszarze stacji klimatycznej.

Dowiadujemy się, że Zwierzchność gminna postanowiła wygotować ogólny plan naprawy dróg i chodników, i znaczną część tego planu wobec pomysłnego stanu finansów gminnych wykonać w roku bieżącym.

W SPRAWIE WALKI Z KORNIKIEM wydało Starostwo w Nowym Targu następujące zarządzenie: Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie, wszystkich właścicieli lasów w powiecie. Tut. Komisarz Ochrony lasów inż. Jarmuński doniósł mi, że wiatry jesienne w r. 1924 oraz już tegoroczne a zwłaszcza ostatni wiatr halny w okolicach Zakopanego trwający bez przerwy od 11 do 18 ub. m. poczynił olbrzymie szkody w dziewostanach powodując liczne wiatrołomy z pozostawieniem na pniu odziomków nawet do 3 metrów wysokich.

Pozostawienie tak odłamanych strzał świerka jak i odziomków na pniu nieokorowanych, przyczyniłoby się z wiosną b. r. do rozszerzenia się inwazji kornika będącego już na wyłębieniu i uniemożliwiłoby podjętą z nim walkę zwłaszcza wobec robót polnych podczas których daje się odczuwać brak robotnika.

Wobec tego groźnego niebezpieczeństwa przypominam wszystkim właścicielom lasów z § 50 ust. lasowej z dnia 3 XII 1852 Dz. u. p. Nr. 250 obowiązek zgłoszenia tych szkód z podaniem miejsc kłeszą nawiedzonych jakoteż i ilości sztuk drzewa wylamanych.

Równocześnie na podstawie § 51 tejże ustawy zarządzam:

1) bezzwłoczne dokładne okorowanie leżących strzał świerkowych i spalenie kory oraz gałęzi;

2) bezzwłoczne ścięcie i okorowanie pozostałych na pniu odziomków świerkowych oraz spalenie kory,

3) bezzwłoczne oczyszczenie lasu z złamanych i na ziemi leżących gałęzi przez wywiezienie ich lub spalenie.

Jako ostateczny termin wykonania tych koniecznych robót ustalam dzień 1 kwietnia 1925, po którym to terminie w razie skonstataowania niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia pociągnię winnych bezwzględnie do jaknajsurowszej odpowiedzialności oprócz nałożenia na nich kosztów wykonania tych robót obcymi siłami.

O postępie i wykonaniu powyższych robót należy donosić Starostwu.

Starosta: Strzelbicki, w. r.

WAŻNE POCZYNIANIA. W celu opracowania planowej akcji w reklamie Zakopanego oraz prowadzenia propagandy na miejscu w zakresie stworzenia gościom jaknajbardziej przyciągających warunków pobytu zainicjowana została myśl stworzenia odpowiedniej organizacji opartej na współdziałaniu obywateli z władzami miejscowymi.

Podpisany komitet zaprasza wszystkich zainteresowanych tą sprawą do przybycia na konferencję, która odbędzie się dnia 6 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Tow. „Sokół“. — Dr. Stefan Góra, Marjan Jamontt, Aleksander Rumiński.

ANKIETA W SPRAWIE ZWALCZANIA PIJAŃSTWA. Podjęta przez p. Starostę Strzelbickiego odbyła się w Zakopanem dnia 3 b. m. w lokalu Tow. „Sokół“. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu tego interesującego posiedzenia, w którym brał udział przedstawiciel wszystkich sfer i towarzystw, dla braku miejsca umieścimy w następnym numerze.

KUPIECTWO POLSKIE W ZAKOPANEM ujawnia wzmożoną akcję narodową i zawodową. Po dwuletnim przygotowywaniu się zdobyło wreszcie odwagę założenia oddziału Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, jaki to oddział już przed rokiem powstał w Nowym Targu. Na zebraniu kupców, tej sprawie poświęconem, dnia 25 ub. m. wybrano komitet organizacyjny w którego skład weszli pp. Fr. Kosiuński, A. Krzyżak, I. Birtus, J. Pawlica, M. Skibiński i R. Fajkosz (sekretarz). Prace organizacyjne są już w pełnym toku i jest nadzieja, że już w krótkim czasie na podstawie nowego statutu kupiectwo polskie w Zakopanem uzyska potrzebny mu głos w sprawach, związanych losem swoim.

Z L. O. P. P. Prezes Kom. fundacji aeroplanu, zwraca się za naszym pośrednictwem do tych, którzy zadeklarowali ofiary na cel powyższy z przypomnieniem i prośbą o składanie oddolnych sum w Banku dla Handlu i Przemysłu (Krupówki, dom Zwolińskiego) na rach. „Fundacji aeroplanu“.

SPROSTOWANIE błędów drukarskich w N. 8. „Głosu Zakopiańskiego“. W zamknięciu rachunkowym T. K. U. za 1924 r. w rubryce wydatków zamiast „I. Sprawozdanie“ powinno być „I. Sprawy zdrowotne“.

PRZEBIEG POGODY W LUTYM 1925. Luty zaczął się dużą zmiennością pogody, nader wysoką temperaturą, bardzo niskimi opadami, oraz obfitością wiatrów halnych. Bez wyjątku wszystkie czynniki meteorologiczne zachowywały się w sposób fenomenalny. Zwykle na miesiąc luty przypada jednostajność pogody zimowej obfitej w opady śnieżne, najniższe temperatury roku dochodzące nieraz do 30° poniżej zera, przewaga wiatrów północnych. Wiatry halne w tej porze roku bywają bardzo rzadkiem zjawiskiem; szaleją zwykle wiosną, gdy służą pomocą w szybkim topnieniu śniegu i jesienią — roślinom w rzucaniu liści. Otóż w miesiącu sprawozdawczym, halny zawiał w dniu 12-tym i trwał bez przerwy do południa dnia 17-go. Znowuż tak długi okres trwania halnego nigdy notowany nie był. Nawet starsi górale nie pamiętają takiego halnego. Siła wiatru halnego była nader gwałtowna. Poza to były jeszcze halne w górach, w dniach 23, 24, 27. Opady były tylko w pierwszej dekadzie miesiąca w postaci śniegu, tworząc zaledwie 15 cm. powłokę śnieżną, która w dniu 10-tym zaczęła nagle topić, wskutek ciepłych i silnych wiatrów południowo-zachodnich i deszczu, znikając zupełnie w dniu 13 nawet na najwyższych południowych stokach gór.

Średnia ciśnienia wynosiła 686.₈ mm, o 5 mm mniej od średniej wieloletniej dla lutego, temperatury + 1°₂ o 6° więcej od średniej wieloletniej, wilgotności 73% prawie o 10% mniej od średniej wieloletniej.

Słońce świeciło 112.₅ godzin, zachmurzenie średnie. Najwyższą temperaturę notowano 15°₅ w dniu 16-ym najniższą — 16°₁ w dniu 9-ym. Suma opadów wynosiła tylko 15.₆ mm, gdy w roku 1923 notowano 62 mm.

W życiu roślin i zwierząt, wskutek wysokiej temperatury proces rozwoju jest znacznie przyspieszony: np. przed kilkoma dniami zakwitła pierwiosnka pospolita (*primula officinalis*), w alpinarium przy Towarzystwie Tatrzzańskim jest bliska rozwinięcia skalnica naprzeciwlistna (*saxifraga oppositifolia*) i bez czarny (*Sambucus niger*). Podobno pojawiły się drozdy leśne i szpaki. Muchy i komary widziano różnego gatunku.

J. Federowicz.

KONKURS.

na stanowisko lekarza-dyrektora Akademickiego Domu Zdrowia w Zakopanem. Zakład dla młodzieży z początkami chorób płucnych na 45 osób.

Wymagana praktyka w zakładach dla płucnych chorób, dokładna znajomość prowadzenia sanator um. — Do pomocy odpowiedni personal. — Mieszkanie przy zakładzie. — Warunki od umowy.

Podania wraz z odpisami świadectw i proponowanymi warunkami Kandydata składać należy do dnia 15 marca 1925 r. w Biurze Rady Naczelnej pomocy młodzieży akademickiej Warszawa, Kopernika 41, tel. 147-35.

Rada Naczelna dla spraw pomocy młodzieży akad.
Warszawa, Kopernika 41, tel. 147-35.

KĄCIK WESOŁY.

Piosenka nowotarska.

Od jednego z Czytelników naszych w stolicy Podhala otrzymaliśmy wierszyk niniejszy, który umieszczamy jako dowód żywego zainteresowania się naszą gazetą, ale i wielkiego niezrozumienia jej tendencji, objawionego jednak w formie istotnie dowcipnej.

Red.

Każda rzecz ma własny styl,
Ma go także doktor Diehl,
Bowiemy co dzień i co chwila
Czytamy zasługi Diehla.
Zatem wszyscy są gotowi
Pierwszeństwo przyznać Diehlowi,
Który nam życie umiła,
A więc czcimy wszyscy Diehla.
I w nowotarskim azylu
Krzyczymy razem: drog! Diehlu!
Krzyczymy basem, albo trylem:
Diehla, Diehlu, Diehla, Diehlem.
Przyzna każdy, że rzecz w stylu,
A cała nadzieja w Diehlu.

Lista gości

od 25 lutego do 3 marca 1925 r.

Aftyka Jan, Gołub — Ballada.
Ajzerstein Tauba, Warszawa — Granit.
Bauman Róża, Łódź — Strzecha.
Blauszyld Ignacy, Łódź — Górno-karpacka.
Błaszyński Stanisław, Góra Kalwarja — Cz. Krzyż.
Berenbaum Rojza, Warszawa — Krokus.
Bernsdorffowa Marja, Wągrów — Cz. Krzyż.
Bilarz Adam, Pabjanice — Lubień.

Borowiec Czesław, Warszawa — Kmicie.
Bohdanówna Cecylja, Bohdanówka — Zacisze.
Bornstein Lucyna, Warszawa — Świt.
Borzęcki Kazimierz, Warszawa — Gencjana.
Burzyńska Marja, Kraków — Antonin.
Ciuk Rajzla z synem, Łódź — Świt.
Cybwitówna Marja, Grudziądz — Orla.
Cybwitówna Marja, Grudziądz — Renaissance.
Czarniecka Zofja, Warszawa — Warszawianka.
Czerniewski Cezary, Toruń — Szopenówka.
Czorny Marja, Warszawa — Gencjana.
Danecki Leon, Warszawa — Staszczkówka.
Danilowski Władysław, Warszawa — Witkiewicza 23.
Dąbrowska Marja, Jasło — Zalesie.
Dąbrowski Włodz., Warszawa — H. Sport.
Dewug Alfred, Kuny — Bogówka, Trzebnia.
Dziamański Józef, Szadek — Schronisko, Kalatówki.
Dobrzyńska Janina, Warszawa — Cz. Krzyż.
Domaniewski Zbigniew, Warszawa — Albion.
Dworkiewiczowa Janina, Słupce — Marilor.
Duchnowska Danuta, Lwów — Janówka.
Ekiert Maksymilian, Łódź — Modrzejów.
Faust Dr Alfred, Łódź — Orawa.
Fijałkiewicz Zygmunt, Warszawa — Jasna.
Fidrocki Antoni, Grędy — Pomoc Bratnia.
Garliński Tadeusz, Żychlin — Ciesłówka.
Grzewiński Bohdan, Włosków — Sanato.
Gronczewska Halina, Warszawa — Bławatek.
Goldman Anna, Lublin — Dworek.
Halberstat Samuel, Łódź — Ballada.
Halberstat Bronisława, Kraków — Krupówki 58.
Heymanowa Gustawa z córką, Łódź — Strzecha.
Hoppe Teodor, Pnisk — Irys.
Hufnagel Raja, Warszawa — Dworek.
Izycka Wanda, Poznań — Kmicie.
Iwański Miecz., Łódź — Sanat. Dr Hawranka.
Jara Marcin, Kraków — Schronisko Kalatówki.
Jarząbkiewicz Leokadja, Chełm Lub. — Sarjusz.
Joskowicz Estera, Łódź — Dworek.
Judziński Stan., Sosnowiec — Nowotarska, Daniel.
Kamińska Ludwika, Łuck — Świetlana.
Kalański Henryk, Bydgoszcz — Sanato.
Karaś Bronisław, Kozienice — Halka Z.
Kajzlerowa Olga, Łódź — Marja.
Kazała Franciszek, Kejnia — Halszka.
Karwacka Janina, Warszawa — Ligja.
Krawczyński Szcz., Strzemieszyce — Jadwiniówka.
Kahoński Aleksander, Łuck — Zalesie.
Kaszube Adam, Tarnów — Renaissance.
Kawowa Anna, Książ Wielki — Hanum.
Keil Debra i Gustaw, Warszawa — Stella.
Krecznerowa Gertruda, Mysłowice — Kresy.
Kremer Józef, Lwów — Sanato.
Krzeczowski Eugenjusz, Łódź — Sanato.
Kęskówna Fel. i Leok., Strzemieszyce — Przedświt.
Kopiński Tadeusz, Warszawa — Cz. Krzyż.
Kinle L. z żoną, Warszawa, Kościeliska, Kaszelewska.
Kikot Paweł, Kraków — Anielówka.
Klusińska Amelja, Warszawa — Orla.
Kinach Józef, Lwów — Stow. św. Zyty.
Kwiatkowski Jan z żoną, Łódź — Marja.
Klusińska Amelja, Warszawa — Renaissance.
Kowalski Dr Franc. z rodz., Tarnów — Krupówki za wodą, Curuś.
Kozłowska Stef., Warszawa — Dora.
Koszyce Adolf, Wilno — Polesie.
Komorowska Jadwiga z siostrą, Warszawa — Wiosna.
Korycka Irena, Kowel — Szopenówka.
Kanarkowa Marja, Warszawa — Orawa.
Kotulewicz Jan, Warszawa — Cz. K.
Kolaszyński Hubert, Warszawa — Cz. K.
Kozieradzki Henryk, Warszawa — Sanato.
Królik Jadwiga, Kalisz — Lubień.
Kozłowski Zygmunt, Łódź — Marja.
Koziej Aleksander, Kijany — Renaissance.
Kowalczewski Ignacy, Dąbrowa Górnicza — Nowa.
Kolber Apol. z siostrą, Mikuszowice — Witkiewicza.
Koszyce Adolf, Wilno — Chałubińskiego, Urbański.
Kozakiewicz Wanda, Sosnowiec — Jasna.
Kosieniak Stanisław z żoną, Kraków — H. M. O.
Kołodyńska Olga, Łódź — Sas.
Klompisz Antoni, Warszawa — Bystre, Ustupski.
Kudlikowski Adam, Ciepeliów — Chałubińskiego 11.
Kucharski Piotr, Białystok — Irys.
Kugler Bronisław, Katowice — Ślązaczka.
Kutalska Wanda, Piotrków — Ballada.
Ktyśiówna Józefa, Kraków — Zagórze.
Langer Eljasz, Belz — Sierotka.
Lachowicz Marja z synem — Łomża — Zacisze S.
Lacny Alfred, Warszawa — Zacisze S.
Leszczyński Władysław, Szczawnica — Nowotarska 4.
Lewandowska Helena, Borki — Orla.
Lewandowski Wład., Warszawa — Zalesie.
Lisowska Jadwiga, Petersburg — Cz. K.
Lifsycówna Sonia i Helena, Sosnowiec — Uciecha.
Lindenfeld Ruchla, Opole — H. M. O.
Lukowski Stefan, Warszawa — H. M. O.
Machalska Habdank Fischer Ad., Kraków — Gerlach.

Masny Dr Ignacy, Kraków — H. M. O.
Majorowiczówna Marja, Łódź — Wiosna.
Melanowicz Bernsdorffowa, Węgrowiec — Sanato.
Moncel Roman, Pabjanice — Lubień.
Michajłowska Wiera, Kijów — Kasprusie 38 a.
Migdałowa Katarzyna, Markuszów — Krywań.
Mikołajewski Władysław, Pabjanice — Lubień.
Morstin Zygmunt, Święcice — Sanato.
Moszeńska Gabr. z córką, Brudziń — Sanato.
Mosirski Piotr, Katowice — Ślązaczka.
Mucha Józef, Będzin — Sas.
Musiatówna Stam, Ryszków — Zagórze.
Myszkowska Julja, Łuczyce — Sanato.
Nalęcz Zofja, Płock — Marilor.
Naruszewicz Adam z żoną, Warszawa — Sport.
Neufeld Hanna, Warszawa — Orawa.
Neutwig Józef, Warszawa — H. Sport.
Owczar Józef, Łódź — Marja.
Orłowska Wanda, Mokotów — Cz. K.
Omiecka Marja, Warszawa — Cz. K.
Ozóg Stanisław, Warszawa — H. M. O.
Obmińska Marja, Żółkiew — Polesie.
Parafińska Zofja, Kraków — Renaissance.
Pawłowska Wiktorja, Kraków — Renaissance.
Pasikowski Kazimierz, Katowice — Ślązaczka.
Paszowski Jerzy, Końskie — H. Sport.
Pełkosz Wiktor, Łódź — Leśniczanka.
Płowniak Władysław, Chmielnik — Ostoja.
Petri Marja, Berlin — Sielanka.
Pinkalski Winc., Kraków — Kalatowski, Schronisko.
Piwnicka Eugenja, p Płock — Marilor.
Popiel Waclaw, Poczce — Cz. K.
Poloński Polonyi Stefan, Kraków — Gierlach.
Procner Szczepan, Katowice — Ślązaczka.
Puciata Anna, Włodzimierz Woł. — Tatry.
Pyzikiewicz Bronisław, Rzochów — Halka Z.
Radeliński Józef, Dębica — Kresy.
Raab Wilhelm, Kraków — H. M. O.
Robak Władysław, Warszawa — Cz. K.
Rosiakówna Marja, Łódź — Szalas.
Rosner Łaja, Ostrowiec — San. Dr Hawranka.
Rudzka Jadw. z córką, Kraków — Zagórze.
Rudnicka Stef., Warszawa — Wiosna.
Skwarnicka Teodozja, Suwałki — Cz. K.
Stachnowicz Bronisław, Lida — H. Sport.
Sawicka Marja, Wąworków — Sanato.
Semkowiczowa Wład., Gromada — Sobczakówka.
Skibiński Zdzisław, Janów Lub. — Cz. K.
Świdorski Wł., Wolanka, Boryslaw — Sienkiewicza 21.
Spielman Ludw. z żoną — Górno-karpacka.
Skorko Dr Jan, Warszawa — Orawa.
Stotwińska Marja, Farmopol — Renaissance.
Sosińska Marja, Wieliczka — Bogówka.
Sielecki Kazim., Warszawa — Cieszynianka.
Siedlecka Jadw., Warszawa — Perełka.
Sieralzon Hieronim z żoną, Poznań — Sanato.
Słowińska Marja, Tarnopol — Orla.
Sommer Alfred z żoną, Lwów — Gewont.
Skokowska Anna, Łódź — Anielówka.
Soboniówna Marja, Kraków — Warszawianka.
Szeftel Ludwik, Częstochowa — Świt.
Szczepaniak Bron., Opatów — Orla.
Szarzyński Klemens, Gdańsk — Warszawianka.
Stach Marjana, Turek — Lubień.
Sterhell Martha z synem, Kraków — Nirwana.
Tarkowski Józef, Łódź — Jerzewo.
Teichner Ernest, Czechy — Ciesłówka.
Teperek Stanisław, Warszawa — Gencjana.
Teitelbaum Sura z siostrą, Łódź — Dworek.
Trochimczuk Waclaw, Warszawa — Wierchy.
Tomaszewski Wład., Warszawa — Modrzejów.
Tor Stanisław, Warszawa — Wiosna.
Thomas Jan, Łódź — Nasza.
Tomaszewska Wład., Warszawa — Warszawianka.
Tomaszewska Eudoksja, Warszawa — Warszawianka.
Turyn Helena, Lwów — Cz. Dwór.
de Thun Jan z żoną, Drozdowa — H. M. O.
de Thun Zofja, Drozdowa — Cz. Krzyż.
Tymowski Stefan, Warszawa — Jadwiniówka.
Trybulec Stan., N. Sącz — Cz. Krzyż.
Tyszkiewicz Michał, Wilno — Żychomiówka.
Wagner Franciszek, Bielsko — H. Sport.
Warasek Franciszek, Józefowice — Ślązaczka.
Wasilewska Marja, Warszawa — Tomkówka.
Wasilewski Witold, Poznań — H. M. O.
Wertman Moszek, Chełm — Nowotarska 4.
Węgrecha Marja, Kraków — Za Polanką.
Weissówna Małgorzata, Jasło — H. M. O.
Węglarski Leon, Kraków — Witkiewicza 7.
Wielowiejski Janusz, Częstochowa — Janosik.
Wiślocki Włodzimierz, Cieszyn — Sienkiewiczówka.
Wiśniewska Janina, Warszawa — Skibówki 2.
Wieruszewska Jan., Sosnowiec — Dom Zdr. naucz.
Wiśniewska Marja, Warszawa — Modrzejów.
Wierońska Irena, Białozórka — Zagórze.
Witecki Czesław, Dąbrowka — Leśniczanka.
Wilhenfeld Franciszka, Kraków — Dworek.
Wiktor Tadeusz, Lwów — Sanato.

Witek Kazimierz, Łódź — Albion.
 Wolska Adela, Piotrków — Chramcówki 15.
 Wróblewski Mich., Leżajsk — Mimoza.
 Wojdyga Kacper, Warszawa — Cz. Krzyż.
 Wojciechowski Henr., Łódź — Lubień.
 Woźniakówna Stef., Utymne — Wałówka.
 Wojtowicz Józefa, Krasny Staw — Kościeszka.
 Wojciechowska Leona, Poznań — pod Gewontem.
 Wojciechowska Matylda, Warszawa, Bystre 5 Lasocka
 Wolibner Zofja z synem, Warszawa — Marilor.
 Wodzińska Marja, Sucha — Świetlana.
 Zabecko Irena, Krosno — Witkiewicza 23.
 Zaboklicki Zygmunt, Wilanów — Arva.
 Znajdowska Katarzyna, Warszawa — Sanato.
 Zdanowicz Stan. z rodz., Warszawa — Anielówka.
 Zajączkowski Roman, Skarżyska — Perełka.
 Zebrała Józef, Wieluń — Sienkiewiczówka.
 Zielińska Zofja Marja, Lublin — Mak.
 Ziemiański Miecz., Przemysł — Słonecznik.
 Zinober Bernard, Lwów — Nowotarska 4.

Skorowidz.

Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.
 Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach
 karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka”.
 Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza Willa „Tolin”.

Apteki:

Apteka „Pod Białym Orłem” — F. Tabeau, ul.
 Krupówki.
 Apteka „Pod Opatrznością” — Otmar Hordyński,
 ul. Witkiewicza.

Architekci, Geometry i Inżynierowie:

Geometra Inż. Oskar Szerer, Żywiec 1311.

Droguerje:

Emil Clossmann, Krupówki 43.
 Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Cen-
 tralny”.

Fotograficzne zakłady.

„Stefa” H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis
 a vis St. Karpowicza.

Fryzjerzy:

Boni Stanisław, Hotel „Stamary”.
 Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu
 „Morskie Oko”, Tel. 42.

Jubilerzy i zergamistrze:

M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski”. Tam-
 że szkła optyczne.
 Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.

Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski”.
 Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na
 rynek.
 Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.
 Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.
 Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.
 L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu
 „Morskie Oko” (wypożyczalnia książek).

Kwiaciarnie.

Wastak Kazimierz, Krupówki vis-a-vis Rynku
 (kwiaty żywe).

Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

H. M. Astanowicz, Krupówki, vis a vis hotelu
 „Staszczkówka”.
 Bazar artystyczny, obok hotelu „Mor. Oko”.
 Bezé, ul. Krupówki i ul. Kościuszki.
 Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki, obok księgarni
 Gebethnera.
 Wład. Gromkowski, ul. Witkiewicza 11a.
 Kiosk „Rozwoju” — ul. Krupówki, vis a vis
 Karpowicza.
 J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księ-
 garni Zwolińskiego.

Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom
 St. Wojciechowskiego.

Pensjonaty.

„Pod Matką Boską”, ul. Ogrodowa.
 „Sanato”, ul. Jagiellońska.
 „Świetlana”, ul. Nowotarska.
 „Szałas”, Kasprusie.

Przybory sportowe i turystyczne:

„Komispol”, Oddz. Zakopane, Krupówki 29.
 „Omnia”, Krupówki, obok poczty.

Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p.,
 ul. Kasprusie.

Restauracje i kawiarnie:

St. Karpowicz i Syn, ul. Krupówki, hotel „Sport”.
 „Kawiarnia Tatrzaska”, ul. Kościuszki, róg Kru-
 pówek.

Franciszek Trzaska, ul. Kościuszki, róg Kru-
 pówek.

Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski”, sklep główny, ul. Krupówki,
 filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.

Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis a vis księ-
 gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonial-
 ne i cukry).

„Sklep Zakopiański”, sklep główny, ul. Nowotar-
 ska, filje: ul. Krupówki i Chałubińskiego.
 Składnica Kótek Rolniczych, ul. Krupówki, vis a vis
 poczty, filje: ul. Stara Polana i Kasprusie.

Sprzedaż i kupno:

„Panta”, Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p.,
 ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

Wytwórnia kilimów:

„Kilim”, ul. Krupówki.

Zabawki dla dzieci:

J. F. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księ-
 garni Zwolińskiego.
 W. Hudaczek, ul. Na Rynek.

Do sprzedania
DYWAN
 ręcznej roboty
 „Gencjana” ul. Hałubińskiego.



Proszę wyraźnie żądać w aptekach i Skła-
 dzie kefirowym odżywkę

:: SANATOR ::

jeżeli chcesz, by ci kuracja Zakopiańska
 przyniosła znakomite korzyści. **SANATOR**
 pobudza nerwy i krew do normalnej funkcji
 i uzdrowia takowe, czyni odpornym i wy-
 trzymałym i podnosi wagę ciała ponad
 normalne formy.

CHODNIKI - DYWANY - KOKOSOWE

w dowolnych długościach, szerokościach, kolorach, deseniach, wycieraczki
 kokosowe ręcznej roboty dostarcza na dogodnych warunkach po cenach
 fabrycznych jeneralny przedstawiciel

POLSKIEJ FABRYKI „WAWEL” W POZNANIU
STEFAN MALIK, Kraków, Długa 65.

BAZAR POLSKI W ZAKOPANEM

SP. Z OGR. ODP.

Telefon Nr 3

Sklep centralny w domu „Bazar Polski”

Telefon Nr 3

Trzy filje: ulice Kościeliska, Chramcówki i Krupówki

poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Towary kolonialne. — Wódki i koniaki, — Konserwy
 i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

NAJWIĘKSZY SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

WĘGIEL GÓRNOŚLAŃSKI

WAGONOWO I DETALICZNIE,

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

DOSTARCZA

BR. ORŁOWSKA

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 39, Tel. Nr. 42.

STANISŁAW BIRTUS

ZAKOPANE, „BAZAR POLSKI” TELEF. Nr. 34.

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN NOWOŚCI.

SKŁADNICA TOWAROWA

właściciele

Hoteli, Pensjonatów i Restauracji

przyjmuje zamówienia na

węgiel

:-: z dostawą do domów :-:

Wytwórnia produktów mlecznych

„ZAKOPIANKA”

ul. Stara Polana Nr. 24 dostarcza do domów w każ-
 dej ilości i po cenach rynkowych najlepszej jakości
 mleko, śmietankę słodką i kwaśną, masło deserowe
 oraz sery, bryndzę i t. d.

Przeprowadza bezpłatnie badania bakterjologiczno-
 chemiczne wszelkich artykułów mlecznych. — Zamó-
 wienia telefoniczne przyjmuje Kółko Rolnicze na Sta-
 rej Polanie.

WĘGIEL

łabrowiecki
 wagonowo i detalicznie

poleca

Ryszard Feist — Zastępstwo kopalń

Zakopane, Krupówki 45, „Bazar Polski”

Węgiel stale na składzie.